

ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 40 Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 308
Sobota 29 Października 1938 r.
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt) w tekście gr 50. zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Chińska organizacja obrony

Japonia drogo okupiła

swą ofensywę na Hankou

Komunikat chiński donosi, że dalsze walki w rejonie Uhan trwają, aczkolwiek w powolniejszym tempie.

Według informacyj pism, wychodzących na terenie, objętym władzą Czang - Kaj - Szeka, ofensywa japońska na Hankou, która trwała cztery miesiące, kosztowała Japonię 300 tysięcy żołnierzy zabitych, rannych i chorych. Dzienniki chińskie podkreślają konieczność dalszego wciągania Japończyków w głąb terytorium chińskiego, jako plan, mający zapewnić Chinom ostateczne zwycięstwo.

Samoloty japońskie bombardują miasta, położone w rejonie Hankou, gdzie trzymają się jeszcze oddziały chińskie. W wielu miastach powstały wielkie pożary.

W północnych Chinach oddziałom chińskim udało się otoczyć m. Zeidżów, które zostało następnie opuszczone przez Japończyków. (ATE)

PRACE OBRONNE CHIŃCZYKÓW

Według informacji Reutera, rząd Czang-Kai-Szeka postanowił wybudować kilka nowych kolei w południowo - zachodnich prowincjach Chin, by połączyć ze sobą prowincje Guidżów, Kwantung, Kwangsi i Honan. Mają być przeprowadzone również połączenia telefoniczne i telegraficzne. Na rozpoczęcie robót konsorcjum banków chińskich wyasygnowało 20 milionów dolarów. Do tych robót mają być użyci wykwalifikowani robotnicy, których Rząd wywiózł z Hankou i innych miast przemysłowych. Już ponad 200 tysięcy uchodźców zajętych jest budową szosy na południo - wschodzie Chin. (ATE).

AMBASADOR ANGLII UDAŁ SIĘ DO CZUNG-KING.

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" donosi, że marszałek Czang-Kaj-Czek wezwał do siebie ambasadora brytyjskiego w Chinach, sir Archibalda Clark Kerra, który opuścił już Hongkong, udają się do Czung-King.

Ambasador nie otrzymał żadnych instrukcyj od Rządu londyńskiego w sprawie pośrednictwa w konflikcie chińsko - japońskim. Tym nie mniej M. S. Z oczekuje z zainteresowaniem na raport ambasadora o przebiegu jego spotkania z Czang-Kaj-Szekiem. (ATE).

KOMUNIKAT JAPOŃSKI.

Według komunikatu japońskiego, wojska japońskie zdobyły Sien-Wing, położone przy linii kolejowej Hankou - Kanton, położone w odległości 70 km. na południe od Hankou.

Wojska japońskie zajęły Teanfu, miejscowość położoną o 1000 km. na północny zachód od Hankou.

Komunikat sztabu japońskiego stwierdza, że przecięcie linii kolejowej na odcinku południowym w wysokim stopniu utrudnia odwrót Chińczykom, którzy są otoczeni. (PAT)

PROTEST JAPOŃSKI W PARYŻU

Rzecznik japońskiego ministerium spraw zagranicznych oświadczył, iż ambasador japoński w Paryżu złożył Rządowi francuskiemu protest przeciw tranzytowi broni i amunicji do Chin przez Indochiny. (PAT).

Śladem żądań karlsbadskich

Hitlerowski atak na Litwę

Wystąpienie w sprawie Kłajpedy

W związku z wypadkami w Kłajpedzie „Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz" pisze m. in.: w czasie, gdy ludność obszaru Kłajpedy zdecydowana jest, by w duchu zapewnień, udzielonych jej przez państwa, które podpisały statut kłajpedzki, wywalczyć sobie prawo stanowienia, ze strony litewskiej, wbrew statutowi kłajpedzkiemu ,otwarcie i skrycie czynione są starania, by wolę ludności złamać.

Litewska ustawa o ochronie państwa znosi całkowicie samorząd Kłajpedy.

Uprawnienia gubernatora Kłajpedy czynią z niego dyktatora obcego krajowi i ludności. W zakonczeniu „Deutsche Dipl. - Pol. Korresp." wyraża nadzieję, że Litwa wyrzeknie się nareszcie stosowania wszelkiego rodzaju kruczków prawnych, do których dotąd tak często się uciekała. (PAT).

Niedzieli ubiegłej, 23-go października, odbyła się w Królewcu konferencja hitlerowców kłajpedskich, na której postanowiono skierować pod adresem Rządu litewskiego kilka żądań na wzór znanych henleinowskich 8 żądań z Karlsbadu. Żądań tych jest cztery, a mianowicie: 1) Na czele Rządu kłajpedzkiego ma stanąć Niemiec (t. j. hitlerowiec), 2) Zaprowadzenie niemieckiego ustawodawstwa, łącznie z norymberskim prawodawstwem rasowym, 3) Autonomia dla ludności niemieckiej, 4) Zupełna swoboda zrzeszania się dla politycznych organizacji niemieckich (t. j. dla hitlerowców).

Na konferencji byli obecni delegaci z Berlina, którzy przyrzekli swym towarzyszom kłajpedskim, że PRZYSZŁEGO LATA ODZYSKAJĄ „WOLNOŚĆ".

Przypominamy, że Kłajpedę na mocy Traktatu Wersalskiego odebrano Niemcom. W roku 1923 Litwa, nie czekając na ostateczną decyzję b. Ententy o przyznaniu stroju Kłajpedy, włączyła ją do swego państwa. Ententa uznała ten krok, pod warunkiem przyznania Kłajpedzie pewnej autonomii, co się też stało.

W roku 1934 hitlerowcy usiłowali dokonać „puczu" i zwrócić Kłajpedę Niemcom. Zamach jednak wykryto i od tego czasu Kłajpeda znajduje się w stanie wojennym.

„Führerem" na Kłajpedę jest dr. Neuman.

LITWA ZAPRZECZA...

„Elta" dementuje wiadomości prasy paryskiej i londyńskiej, jakoby Rzesza niemiecka zaproponowała Rządowi litewskiemu pakt o nieagresji pod następującymi warunkami: 1) zerwanie paktu z Z. S. S. R., 2) skierowanie większości eksportu produktów rolnych do Niemiec, oraz uczynienie z kraju kłajpedzkiego wolnego terytorium.

„Elta" twierdzi, że Litwa nie otrzymała od nikogo żadnych podobnych propozycyj. (PAT.).

NIEMCY LICZĄ NA USTĘPSTWA LITWY.

Jak donosi korespondent „Kuriera Warszawskiego" z Berlina w prasie hitlerowskiej nie ma dotąd ataków na Litwę, nawet po nadejściu wiadomości o burzliwych obradach sejmiku.

Z kół politycznych, inspirujących przed trzema dniami pogłoskę o porozumieniu się rządu litewskiego z Rzeszą i o przewidywanych przez nią daleko idących ustępstwach na rzecz ludności niemieckiej, tłumaczy się posiedzenie sejmiku w ten sposób, że z powodu zbyt krótkiego czasu porozumienie litewsko - niemieckie nie mogło być jeszcze urzeczywistnione, ani też podane oficjalnie do wiadomości, że jednak w najbliższych dniach kwestia ta zostanie wyjaśniona, a wzajemne stosunki w okręgu kłajpedzkim ułożone zostaną na nowych podstawach.

Zemsta nad bezbronnymi



PO ATAKU LOTNICZYM NA BARCELONĘ.

Członkowie Międzynarodowej Komisji kontroli dla wycofania ochotników z armii rządowej opowiadają o swoich wrażeniach z pobytu w Barcelonie. Jako naoczni świadkowie nalotów aeroplanów powstańczych na bezbronną ludność Barcelony, z oburzeniem stwierdzają, że celem ataków bombowych nie są obiekty wojskowe, lecz dzielnice zamieszkałe przez cywilną ludność.

Mieszkańcy Barcelony zachowują odwagę i spokój podczas tych ataków, a gdy tylko niebezpieczeństwo przeminie, wracają do normalnego trybu życia.

Wymijająca odpowiedź Japonii

na notę Stanów Zjednoczonych

Nota amerykanska, wystosowana do Rządu japonskiego, według informacyj z koł urzędowych, została natychmiast zbadana przez japonskie ministerium spraw zagranicznych.

W kołach urzędowych stwierdzają, że b. minister spraw zagr. Ugaki udzielił wprawdzie gwarancji co do utrzymania w Chinach zasady „drzwi otwartych", jednak Rząd japonski wobec nowowytworzonej sytuacji skutkiem konfliktu chinskiego, musi domagać się pewnej modyfikacji paktu 9-ciu mocarstw.

W kołach urzędowych nie określają bliżej szczegółów projektowanej przez Japonię zmiany w tym pakcie, jak również nie przewidują, aby zmiany te znalazły swój wyraz w nocie japonskiej, mającej być odpowiedzią Stanów Zjednoczonych.

W prasie nota amerykanska odbiła się żywym echem. Tokijski „Tashai Szimbun", omawiając treść noty, stwierdza, iż sytuacja na Dalekim Wschodzie ostatnio zmieniła się radykalnie. Rząd japoński uszanuje niewątpliwie prawa i interesy panstw trzecich, jednak żądania Ameryki, opierające się na pakcie 9 mocarstw, nie odpowiadają zupełnie warunkom, istniejącym obecnie. (PAT.).

Przewódca arabski

poległ pod Haifą

Przewódca powstańców arabskich poeta Nur Effendi Ibrahim Abdullah w czasie starć pod Haifą został zabity.

Śmierć Nur Ibrahima jest uważana za ciężką stratę arabskich nacjonalistów.

NIEPOKOJE W TYBERIADZIE.

Burmistrz Tyberiady Żyd został napadnięty przez Arabów, który oddali szereg strzałów. Burmistrz odniósł ciężkie obrażenia.

W mieście ogłoszono stan wyjątkowy i wydano zakaz wydalania się mieszkańców z domów w pewnych godzinach. Należy podkreślić, że burmistrz Tyberiady padł po raz drugi ofiarą zamachu.

ODDZWIĘKI W IRAKU.

Według wiadomości z Bagdadu, w całym Iraku ruch antyżydowski ogromnie się wzmaga. W samym Bagdadzie dokonano zamachu bombowego na klub żydowski.

Na ulicy dokonano napadu na trzech Żydów, których dotkliwie pobito W innym wypadku poturbowano dwuch Żydów. Ludność arabska ogłosiła bojkot sklepów żydowskich. Bojkot przeprowadzany jest bardzo skrupulatnie.

Na froncie Madrytu

Odparte ataki powstańców

Komunikat sztabu wojsk rządowych donosi z frontu madryckiego o silnych natarciach nieprzyjaciela na stanowiska wojsk rządowych.

Szturm wojsk gen. Franco na wzgórze Galla, położone na południe od Ciempozuelos, poprzedzony się po gruntownym przygotowaniu artyleryjskim. Atak został odparty. Dalsze natarcia, podejmowane kilkakrotnie przez wojska gen. Franco, również zostały odparte.

NOWY NALOT

26 samolot bombowych generała Franco bombardowała wczoraj miasta Vale de Usc i Chilches. Ofiarą bomb padło 14 zabitych i 52 rannych.

(PAT)

We Francji

Prace obrony narodowej

Wskutek decyzji ostatnich posiedzeń Rządu, szereg fabryk, pracujących dla obrony narodowej, znajdujących się czy to w Paryżu, czy o okręgu podparyskim, przeniesiony ma być na prowincję, tak np. wielka fabryka samolotów, zatrudniająca 2000 robotników, jest w trakcie przenoszenia się z okręgu paryskiego do jednego z departamentów środkowej Francji. (PAT)

Londyn a sprawa węgierska

Solidarność z Rzymem?

Londyński korespondent PAT-a dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że w toku rozmów ambasadora brytyjskiego w Rzymie, Pertha, z włoskim ministrem spraw zagranicznych, hr. Ciano, poruszona była, oprócz finalizacji wejścia w życie porozumienia włosko - brytyjskiego, również sprawa żądań węgierskich w odniesieniu do Czechosłowacji.

Lord Perth na skutek instrukcji z Londynu, oświadczyć miał włoskiemu ministrowi spraw zagranicznych, że Rząd brytyjski zgadza się z włoskim punktem widzenia co do konieczności wzmocnienia państwa węgierskiego. Rząd brytyjski uważał za stosowne poinformować Rząd włoski o zgodności poglądów na tę sprawę między Londynem i Rzymem wobec wizyty ministra spraw zagranicznych Rzeszy w Rzymie, który między innymi omówić ma z Mussolinim i ministrem Ciano również kwestie przyszłych Węgier. (PAT)

Stany Zjednoczone

rozbudują swoją flotę

Z okazji dnia marynarki wojennej sekretarz stanu do spraw marynarki Edison wygłosił przemówienie przez radio, w którym mówiąc o braku równowagi w całym świecie, jaki zaznaczył się w ciągu r. 1938, oświadczył: „Widzimy, że w niedawnej przeszłości układy bezpieczeństwa zbiorowego i paktów nieagresji otrzymały poważne ciosy. Mamy więc dostateczne podstawy, by niepokoić się.

Kończąc, Edison oświadczył, że cały kraj zdaje sobie sprawę z tego, że obecna flota St. Zjedn. jest niewystarczająca i naród domaga się nowego programu budowy, który wzmocni naszą pierwszą linię obrony. „Mogę zapewnić społeczeństwo — mówił Edison — że, mimo wszystkich trudności, osiągamy już pozytywne rezultaty w tej dziedzinie".

Radykałowie francuscy idą na prawo

Przemówienie premiera Daladiera na kongresie radykałów

PARYŻ, (PAT). Drugi dzień kongresu partii radykalnej w Marsylii, odbył się pod znakiem przemówienia premiera Daladier.

Szef rządu wystąpił z ostrą krytyką partii komunistycznej, której premier zarzucał, iż najpierw zdecydowanie parła do wojny światowej, a następnie sabotowała akcję rządu francuskiego na rzecz obrony interesów Francji. Ostateczne zerwanie współpracy radykałów z partią komunistyczną, uważane jest na tle przemówienia Daladier, jako przesądzone.

Przedmiotem licznych komentarzy, były również oświadczenia Daladier na temat polityki zagranicznej. Premier, usprawiedliwiając wobec kongresu taktykę rządu francuskiego i stwierdzając, że akt w Monachium ułatwił znacznie zadanie min. Bonnetowi, który w piątek w czasie dyskusji nad polityką zagraniczną, wygłosić ma exposé w obronie swojej polityki. O ile chodzi o wytyczne polityki zagranicznej Francji na przyszłość, to za zasadniczy moment uważane było powszechnie oświadczenie premiera „iż zasadniczym interesem Francji jest utrzymanie bezpieczeństwa“ i mocne podkreślenie związku Francji z jej imperium kolonialnym, w którym premier widzi przyszłość kraju. Oświadczenie to było potwierdzeniem w pewnym sensie zaniepokojenia, jakie ostatnio w związku z zagadnieniem kolonii, ujawniło się w opini francuskiej, oraz poparciem prądów na rzecz skoncentrowania przez Francję uwagi na sprawach jej imperium kolonialnego. Francja jednak, według oświadczenia Daladier, nie zrezygnuje mimo to z polityki europejskiej.

Do swych przyjaźni dawnych, Francja będzie się starała dodać nowe przyjaźnie oraz przyjaźnie odnowione.

Premier skonstatował następnie, iż podstawą polityki francuskiej jest ścisła współpraca z Anglią. Charakterystycznym jest, iż poza zwrotem o Anglii premier poruszył jako odrębne zagadnienie tylko sprawę stosunków francusko-niemieckich, stwierdzając, że naród niemiecki i francuski mają dla siebie wzajemny szacunek, który powinien doprowadzić do wzajemnego porozumienia.

O ile chodzi o ustępy, poświęcone zagadnieniom wewnętrznym, to szczególne wrażenie wywołała analiza sytuacji finansowej, zwłaszcza analiza wydatków na rok 1939, kiedy wydatki obejmą cyfrę 102 miliardy franków wobec 66 miliardów franków, jakie przyniosą podatki.

W części swego przemówienia, poświęconej sytuacji wewnętrznej, Daladier nie dał jednak żadnych wytycznych, które pozwoliłyby zorientować się co do treści zapowiedzianych dekretów finansowych i gospodarczych. Stwierdził on jedynie, że podstawą odrodzenia gospodarczego Francji winno być wzmożenie produkcji narodowej PRZEZ ZWIĘKSZENIE CZASU PRACY oraz konieczność odrodzenia gospodarczego kraju przez stabilizację życia politycznego.

Mianowani posłowie ze Śląska Zaolzańskiego

weszli w skład Sejmu Śląskiego

W uzupełnieniu depeszy ze str. 1 podajemy następujące wiadomości PAT.:

KATOWICE (PAT). Po przemówieniu wicemarsz. Dąbrowskiego, przerywanym oklaskami, nastąpił akt wprowadzenia w skład Sejmu powołanych przez Pana Prezydenta R. P. 4 posłów ze Śląska Zaolzańskiego, a mianowicie: dr. Franciszka Bajorka — koncypienta adwokackiego we Frysztacie, ks. Bergera, pastora w Cieszynie, Łukosza, em. funkcjonariusza w Łąkach i Rudolfa Paszka, kierownika szkoły w Jabłonkowie.

Marszałek Grzesik po odczytaniu dekretu P. Prezydenta wręczył wymienionym przedstawicielom ludności zaolzańskiej pisma uwierzytelniające, na mocy których otrzymali oni mandaty poselskie. Po tym uroczystym akcie przemówił w imieniu nowych posłów ks. pastor Berger.

Następnie Izba uchwaliła jednogłośnie wysłanie depesz do Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego, do pana marszałka Śmigłego Rydza, do p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego, do J. Em. ks. kardynała Hlonda — prymasa Polski i ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

Na tym o godz. 17.15 zańczono część uroczystą posiedzenia, po czym przystąpiono do dalszego porządku dziennego obrad. Po krótkich obradach marszałek zarządził 15-minutową przerwę, w czasie której obradowały komisje nad innymi punktami porządku dziennego, dotyczącymi Śląska Zaolzańskiego.

O godz. 17.30 wznowiono posiedzenie plenarne. Izba uchwaliła w trzech czytaniach szereg projektów ustaw, dotyczących rozciągnięcia mocy obowiązującej niektórych przepisów prawnych na ziemie Śląska Zaolzańskiego.

Czesi ewakuują się

ze Śląska Zaolzańskiego

CIESZYN (PAT). — Do dnia 26 b. m. wyprowadziło się z terenu Śląska Zaolzańskiego około 1500 rodzin czeskich.

Prymas Hlond

u Prezydenta

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął prymasa Polski J. E. ks. kardynała Augusta Hlonda. — (PAT).

W dniu imienin Andrzeja Struga

Dla uczczenia pamięci tow. Andrzeja Struga — Tadeusza Gałeckiego składa w dniu jego imienin na TUR zł. 20 Nelly Strugowa.

Odpowiedź Węgier

na notę Czechosłowacji

BUDAPESZT, (PAT.) Węgierska agencja telegraficzna komunikuje: Nota rządu węgierskiego, którą poseł węgierski w Pradze Wettstein wręczył w czwartek o godz. 18-ej czechosłowackiemu ministrowi spr. zagr. Chvalkovsky'emu, brzmi jak następuje:

„Królewsko-węgierski rząd wyraża ubolewanie, że rząd Republiki czechosłowackiej, pomija zupełnym milczeniem wysunięty przez rząd węgierski projekt plebiscytów. Takie stanowisko rządu Republiki czechosłowackiej tym bardziej zdziwiło rząd węgierski, że jego wniosek zupełnie wypływał z ducha porozumienia monachijskiego, którym rząd Republiki czechosłowackiej kierował się w dotychczasowych rokowaniach. Rząd Republiki czechosłowackiej we wspomnianej uprzednio nocie utrzymuje, że „obecne rokowania mogą się odnosić tylko do mniejszości węgierskiej“, ponieważ „pierwszy i drugi punkt protokułu dodatkowego do porozumienia monachijskiego z 29 września 1938 r. wspomina tylko o polskich i węgierskich mniejszościach“.

Jeżeli nawet tekst tych postanowień wspomina tylko o Niemcach, Polakach i Węgrach, nie ulega jednak wątpliwości, że wspomniane postanowienia za podstawę przebudowy Republiki czechosłowackiej przyjmują prawo samostanowienia ludów. Z tego wynika, że prawa zadecydowania o swych losach drogą plebiscytu nie można zaprzeczyć tym mniejszościom, które pragną z niego korzystać.

Rząd czechosłowacki w omawianej nocie oświadcza, że gotów jest przyjąć arbitraż Niemiec i Włoch, co dla rządu czechosłowackiego — zdaniem rządu węgierskiego — zawiera w sobie obowiązek poddania się z góry decyzjom wymienionych państw. Jest rzeczą oczywistą, iż zakres orzeczenia arbitrów rozciąga się tylko na terytoria sporne, a nie na te terytoria, co do których istnieje już porozumienie między obu rządami i których zajęcie przez wojska węgierskie było wysunięte w nocie z 24 października. Zdaniem rządu węgierskiego, skład sądu rozjemczego i sposób jego działania, należy powierzyć zainteresowanym mocarstwom.

Jeżeli chodzi o propozycję czeską, że „decyzja arbitrów powinna ustalić sposoby i terminy opróżnienia przez wojska i władze czechosłowackie terytoriów, które mają być przekazane do zajęcia ich przez wojska węgierskie“. Zdaniem rządu węgierskiego, projekt ten może się odnosić jedynie i wyłącznie do terytoriów spornych. Z tej więc przyczyny rząd węgierski przyjmuje natychmiastowe i bezpośrednie rozmowy między rzeczoznawcami wojskowymi węgierskimi i czechosłowackimi dla przygotowania i przyśpieszenia wykonania końcowych zarządzeń. W tym celu attache wojskowy w Pradze nawiąże bezpośredni kontakt z odnośnymi władzami wojskowymi Czechosłowacji. Rząd węgierski przypomina rządowi Republiki czechosłowackiej, że od samego początku rokowań, zawsze przywiązywał największą wagę do tego, aby kwestie terytorialne między obu państwami były jaknajszybciej rozwiązane, oraz że uchyla się od wszelkiej odpowiedzialności za następstwa, które mogłyby wyniknąć z przewlekania rokowań .

V Walny Zjazd Delegatów

Związku Zawodowego Transportowców Rzeczypospolitej Polskiej

W dniach 29, 30 i 31 października r b. odbędzie się w Warszawie w sali teatru „Ateneum“ V-ty Walny Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Transportowców R. P. Zjadą się delegaci zorganizowanych robotników transportowych z różnych zakątków Polski, aby wspólnie naradzić się nad ciężkim losem robotników transportowych i będą szukać w toku swych obrad wyjścia dla ulżenia niedoli nie tylko robotników tarnsportowych, ale i całej klasy pracującej.

Zjaz będzie się odbywał w 10 lecie istnienia tej organizacji i dlatego też będzie nosił charakter uroczysty. Związek Transportowców w ciągu swego 10-letniego istnienia przechodził różne fazy rozwojowe w zależności od sytuacji gospodarczej i politycznej w *kiej nam żyć przychodziło.* Jedno stwierdzić dzisiaj możemy, że Z. Z. T. iest organizacją, która zasięgiem swych wpływów kształtuje do pewnego stopnia układ sił społecznych na niektórych odcinkach.

Jeżeli do dziś w naszych szeregach nie ma jeszcze wszystkich transportowców nie świadczy to wcale, aby transportowcy byli zorganizowani w innych jeszcze organizacjach. Wszystkie wrogie nam organizacje razem nie skupiają w swych szeregach nawet jednej trzeciej ilości zorganizowanych przez nas transportowców. Praca organizacyjna wśród transportowców jest bardzo trudna, a wynika to stąd, że transport w Polsce jest jeszcze w powijakach, a ten który istnieje jest zorganizowany na średniowiecznych zasadach. Dosyć będzie powiedzieć, że do dziś dnia nie ma żadnego ustawodawstwa dla całej masy robotników transportowych, a i to, które istnieje, jest tak oderwane od życia i opracowane przez ludzi, którym zupełnie obcy jest ten zawód. Jeszcze dużo pracy będzie musiał położyć Związek, aby to skoszlawione ustawodawstwo wyprowadzić na równe drogi, oraz aby opracować zasady ustawodawcze dla pozostałych grup transportowych.

Pomimo tych wszystkich trudności Związek Zawodowy Transportowców ciągle idzie naprzód, rozwija się, organizując coraz to nowe grupy robotników transportowych. Najlepszym tego świadectwem będzie to, że o ile Związek jeszcze 1-go stycznia 1937 r. liczył 7.922 członków to obecnie 1 lipca 1938 r. liczy 12.668 członków, zorganizowanych w 85 Oddziałach. W tej chwili — poza żeglugą powietrzną — mamy zorganizowane wszystkie działy transportowe, a więc: automobilistów, obsługę statków marynarki handlowej morskiej rzecznej, robotników portowych, flisaków przy spławie drzewa i węgla, robotników przeładunkowych, ekspedycyjnych i tonażowych na dworcach kolejowych, tragarzy, furmanów, dorożkarzy, pracowników wagonów sypialnych i restauracyjnych, pracowników wąskotorowych kolejek oraz robotników wydobywających żwir i piasek. Oczywiście, ilość zorganizowanych robotników w transporcie i komunikacji jest tylko niewielkim odsetkiem ogólnie *zatrudnionych robotników,* z czego wynika, że Związek ma ogromne możliwości rozwojowe i musi być jedną z potężniejszych organizacji w ruchu klasowym, trzeba tylko, aby wszyscy, którym na sercu leży dobro i zwycięstwo klasy robotniczej podwoili jeszcze swoje wysiłki.

Związek Zawodowy Transportowców wydaje stale dwa miesięczniki zawodowe „Automobilistę Zawodowego“ i „Transportowca“. Poza wydawanymi miesięcznikami ukazują się bardzo często biuletyny i okólniki, których było w okresie sprawozdawczym 39. Ogólne wpływy Związku za okres sprawozdawczy, t. j. za 2 i pół roku wyniosły 291.596.46 zł., wydatki zaś 257.867.87 zł.

Do najważniejszych zagadnień, jakiemi będzie musiał się zająć Zjazd Z. Z. T poza pracami organizacyjnymi zaliczam zastanowienie się i przepracowanie ustawodawstwa o czasie pracy w transporcie i komunikacji, opracowanie wytycznych dla wywalczenia ustawodawstwa dla tych grup transportowych, które takowego nie posiadają, sprawa rozpowszechnienia układów zbiorowych, istniejących dla pewnych grup transportowych na niektórych odcinkach, dostosowanie statutu związkowego do potrzeb rozwojowych Związku Transportowców, wysondowanie opinii o dalszych możliwościach organizacyjnych grup transportowych

Jeżeli delegaci przybywający na Zjazd podejdą do tych zagadnień z całym zrozumieniem istoty rzeczy i wykreślą należytą linię postępowania, to wierzę, że praca organizacyjna potoczy się torami, odpowiadającymi ściśle potrzebom grup transportowych, a tym samym stworzy potężną siłę w ogólnym ruchu klasowym dla walki o wyzwolenie klasy robotniczej z ucisku kapitalistycznego.

RUDOLF CYMERMAN.

Prezes Zarządu Głównego Zw. Zaw. Transportowców R. P.

Pogrzeb Karola Kautskiego

Donoszą z Holandii:

Pogrzeb Karola Kautskiego odbył się w Holandii, bo właśnie w Holandii przebywał ostatnio Kautsky. Zwłoki zostały spalone w krematorium.

Imieniem Międzynarodówki byli obecni t.t.: De Brouckère, Fr. Adler, Huysmans. Przybyło dużo wybitnych działaczy socjalistycznych z różnych krajów. Zebrały się wielkie tłumy.

Pierwszy przemawiał t. ALBARDA, czołowy działacz holenderskiej soc. demokracji:

— Wstyd to powiedzieć, ale muszę się przyznać, że cudzoziemscy goście dostali zezwolenie na pobyt w Holandii pod warunkiem, że NIE BĘDĄ PRZEMAWIAĆ. Powinien przemawiać t. De Brouckère imieniem Międzynarodówki. W tej sytuacji atoli muszę przemawiać ja...

Po t. Albardzie przemawiał t. VORINK. Jako trzeci przemawiał osobisty przyjaciel Kautskiego, który go gościł ostatnio w Holandii.

Po podziale Czechosłowacji

MAŁOSTKOWE I BRUTALNE

PRAGA, (PAT). W miejscowościach, zajętych przez Niemców, magistraty przystąpiły do przemianowania ulic i placów, związanych z historią czeską, jak np. Masaryka, Benesza, 28-go Sierpnia i t. d., na nazwy niemieckie, przy czym szczególnie często są nazwy imienia Adolfa Hitlera.

CZESI ZNOSZĄ STAN WYJĄTKOWY

PRAGA, (PAT). Urzędowo komunikują, iż z dniem 25 b. m. został zniesiony stan wyjątkowy w 6 okręgach pogranicznych niemiecko-sudeckich, w tych częściach, które po ostatecznym wytyczeniu granic, pozostaną w nowych granicach Czechosłowacji.

CZECHOSŁOWACJA PRZEPROWADZA OSZCZĘDNOŚCI

PRAGA, (PAT). Parlamentarna komisja oszczędnościowa pod przewodnictwem posła Berana, opracowała szereg projektów oszczędnościowych, które zostały przedstawione rządowi.

Jeden z nich domaga się, aby zamężne urzędniczki państwowe i prywatne, których mężowie zarabiają w stosunku wystarczającym na utrzymanie domu, zostały zwolnione.

Komisja domaga się dalej zwolnienia wszystkich pracowników, — którzy przekroczyli wiek maksymalny, oraz zakazania pracownikom i emerytom zajmowania dodatkowych posad.

Inny projekt komisji oszczędnościowej domaga się likwidacji wielu wydawnictw propagandowych. Poza tym istnieją projekty przeprowadzenia oszczędności w Ministerstwie Spr. Zagr. przez skasowanie szeregu placówek dyplomatycznych i konsulatów.

W niektórych instytucjach centralnych, mają nastąpić redukcje personalne.

NORMALNY RUCH KOLEJOWY

BERLIN, (PAT). Dzienniki donoszą, że w przeciągu 4 do 5 dni przywrócony zostanie normalny ruch kolejowy między Czechosłowacją a obszarem Sudetów. Główne linie prowadzić będą przez Pragę, Brno i Pilzno. Bezpośrednia komunikacja z Pragi do Wiednia, Berlina i Paryża, podjęta zostanie w sobotę.

Sprawa plebiscytu na Rusi Podkarpackiej

Co się stało z b. premierem Brodyja

PRAGA (PAT). — W kołach poinformowanych krążą nadal uporczywe pogłoski o aresztowaniu b. premiera Rusi Podkarpackiej Brodyja. W każdym razie stwierdzić można, że b. premiera nie można odnaleźć. Według wyjaśnień z kół miarodajnych, b. premier zmobilizował przeciwko sobie cały Rząd centralny, gdyż w sposób bardzo energiczny, domagał się plebiscytu. Dlatego też wysunięta została po dymisji Brodyja osoba aktywisty czeskiego go Wołoszyna, który też niezwłocznie po zaprzysiężeniu, przemawiając w Użhorodzie, oświadczył, iż jest przeciwnikiem plebiscytu.

PRAGA (PAT). — Stały komitet parlamentarny, urzędujący w okresie zawieszenia Izb Ustawodawczych, postanowił uchylić nietykalność poselską w stosunku do posła Brodyja, b. premiera Rządu Rusi Podkarpackiej.

„Za cenę swego honoru i sumienia“

Lloyd George o układach monachijskich

LONDYN (ATE). — B. premier angielski Lloyd George, który pomimo swych 76 lat nie przestaje grać czynnej roli politycznej, wygłosił przemówienie poświęcone sytuacji międzynarodowej. Sędziwy mąż stanu poddał ostrej krytyce układy monachijskie, twierdząc, że Anglia uzyskała pokój za cenę swego honoru i sumienia. W dalszym ciągu swego przemówienia b. premier powoływał się na przykłady Chin, Abisynii i Hiszpanii oraz zajął negatywne stanowisko wobec rozwiązania zagadnienia sudeckiego.

Zmiany w Rządzie W. Brytanii

LONDYN (PAT). — Urzędowo donoszą: Lord Stanhope mianowany został następcą Duff Coopera na stanowisko pierwszego lorda admiralicji. Zajmowane dotychczas przez lorda Stanhope stanowisko ministra wychowania publicznego powierzone zostało Earl de la Warr. Następca zmarłego ministra dominiów Stanleya nie został mianowany.

Nota St. Zjednoczonych

do Japonii bez odpowiedzi

WASZYNGTON, (PAT). Nota St. Zjedn. do rządu japońskiego, ogłoszona w czwartek, wystosowana została dn. 6 października.

Rząd japoński, jak dotychczas, pozostawił tę notę bez odpowiedzi.

Polityczny mistycyzm

Henri Massis, autor głośnej w swoim czasie książki o konieczności obrony Zachodu, rozwiódł się dość szeroko o mistyce politycznej Niemców. Pojęciu tej mistyki daje bogatą treść książka emigranta niemieckiego F. W. Foerstera „Europa und die deutsche Frage" (Europa i sprawa niemiecka). Foerster przeprowadza linię demarkacyjną między niemiectwem a prusactwem, jak to zresztą czyni i Glaeser w swym „Ostatnim cywilu".

Pamiętajmy, że Prusy zostały założone przez wojujących zakonników, dla których państwo stało się niepostrzeżenie religią. Rozszerzanie granic tego państwa było motywowane koniecznością krzewienia religii chrześcijańskiej. Dziś nie mówi się już o religii, lecz o kulturze niemieckiej, która stała się namiastką dawnej religii. Foerster nie przestaje powtarzać, że narodowy socjalizm to niebywałe dotychczas upowszechnienie prusactwa w Niemczech razem z jego parciem na Wschód, co właśnie charakteryzowało pruskie krzyżactwo.

Kolej Berlin — Bagdad była wyrazem tego parcia na Wschód. Foerster pisze, że wysoki niemiecki oficer, uczestnik najazdu na Belgię, mówił mu, iż nie może ulegać najmniejszej wątpliwości jakiś olbrzymi plan niemiecki, którego realizację rozpoczęto wnet na początku wojny forsownym budowaniem linii kolejowej już nie Berlin — Bagdad, ale Antwerpia — Bagdad. Gigantyczną tę linię zaczęto budować z wielkim rozmachem. Do robót wysyłano tysiące jeńców rosyjskich. Trzeba było budować olbrzymie nasypy i jeńcy rosyjscy padali przy tej wyczerpującej pracy jak muchy.

Dzisiaj widzimy dalszy ciąg realizacji tego wielkiego planu. Czechosłowacja i Rumunia to prosta droga do Morza Czarnego i poza nie. Dość rzucić okiem na mapę, aby zrozumieć dlaczego Berlin patrzy na możliwości bloku polsko - rumuńsko — węgierskiego okiem niechętnym. Niemcom nie chodzi o istnienie śród narodów jako równych z równymi, bo od bardzo dawna, bodaj że od czasów walk z Napoleonem i „Mów do narodu niemieckiego" filozofa Fichtego, marzy im się panowanie nad światem i nad wszystkimi narodami.

Książka Foerstera jest jednym z wielu dowodów, że niejeden wybitny Niemiec spogląda krytycznie na gigantyczne plany wojującego prusactwa. Że odradza się idea zakonu krzyżowego z jego planami, tego dowodzi także fakt, że Rosenberg w swej książce „Mit XXgo stulecia" sławi „związki męskie" jako czynnik twórczy w dziejach świata. Z drugiej strony widzimy u teoretyków narodowego socjalizmu taką zdecydowaną bezwzględność, jaką odznaczali się krzyżacy niemieccy.

Gdyby chodziło o krótką i zwięzłą charakterystykę postawy narodowych socjalistów wobec innych narodów, to wystarczyłoby powiedzieć: nietolerancja absolutna. Jeden jest tylko naród na świecie godny panowania nad światem, a mianowicie naród niemiecki. Wszystkie inne narody są niczym. O narodzie francuskim już Bismarck wyrażał się z wyniosłą pogardą. Dzisiaj uchodzą Francuzi za „znegrzonych", a o innych narodach mówi się z jeszcze większą pogardą. Gdy powstaje sprawa powiększenia potęgi narodu niemieckiego wszystkie uczucia ludzkie odpadają automatycznie.

Podczas wojny, gdy Niemcy nie przypuszczali, że zostaną pokonani, adwokat Class, przewodniczący Zjednoczenia wszechniemieckiego mówił na jakimś zebraniu: „Cena zwycięstwa musi być wyznaczana jedynie według potrzeb narodu własnego bez oglądania się na życzenia i nastroje narodów zwyciężonych. Francję, ten naród umierający, możemy tak powalić, że nie podźwignie się nigdy więcej. I uczynimy to! Jeśli zaś szczęście nam dopisze, to z Anglii zrobimy niegroźne dla nas państwo wyspiarskie".

W czternaście lat po zawarciu pokoju, który Niemcy nie przestawali nazywać niesprawiedliwym i narzuconym im „dyktatem", prof. Banse, naukowy przedstawiciel militaryzmu niemieckiego pisał: „Jakież to dla nas pociągające, pomyśleć, że powalimy ten dumny i pewny siebie naród (mianowicie Anglię), który słuchać będzie obcych panów w kraju, od roku 1066 ani razu nie zdobytym". Planów tych Niemcy bynajmniej nie ukrywają i kto umie czytać po niemiecku może sobie o nich wszystko przeczytać w dziełach niemieckich uczonych.

I Foerster mówi, że tu nie chodzi o jakieś przypadkowe nieporozumienia czy zatargi, ale o mentalność niemiecką, o niemieckiego ducha, który jest taki a nie inny. Może się zdarzyć, że jednostka czy naród dopuszcza się rzeczy, za które się wstydzi i które stara się nawet maskować. Inaczej Niemcy: stworzyli oni teorię wojny totalnej, wywodząc, iż wojna tym jest lepsza i „humanitarniejsza", im jest bezwzględniejsza i okrutniejsza, bo trwa krócej i szybciej prowadzi do celu.

Różnica jest dziś w tym, że dawniej myśleli i czuli tak pojedyńczy ludzie, gdy dzisiaj to się w Niemczech upowszechnia. Pewnemu profesorowi francuskiemu pokojówka hotelowa w Berlinie powiedziała, że w roku 1914 szli Niemcy na wojnę z Francuzami pod przymusem, ale teraz poszliby z dobrej nieprzymuszonej woli. Zaś historyk, prof. Oncken, wywodził podczas najazdu na Belgię, że los, jaki ściągnęła na siebie Belgia, jest okrutny dla jednostek, ale nie dla tego tworu państwowego, bo sameż dzieje świata zadecydowały, że obok narodów kierowniczych muszą istnieć narody kierowane i wielkie nieśmiertelne narody muszą przejść obojętnie nad losem narodów małych, które same obronić się nie mogą.

Mówi Foerster, że w tej postawie nie ma zupełnie żadnego skrępowania przez religię czy moralność, przez wzgląd na losy i cierpienia ludzkie. Narody traktowane są jako wynik gry sił życiowych, przede wszystkim materialnych. Silniejszy zwycięża, słabszy musi ulec. Takie jest prawo. Dla przykładu Foerster przypomina hr. Haeselera, generała-mnicha, jak go nazywano. Był on dowódcą wojsk niemieckich w Lotaryngii, oczywiście przed wojną. Mieszkał w skromnym pokoiku, nie miał prawie żadnych potrzeb i budził szacunek nawet w tych Francuzach, co go poznali z bliska. Gdy ks. Bülow przeprowadzał ustawy przeciw Polakom, postanawiając wywłaszczyć ich z ziemi, Haeseler przeciwstawił się temu, a jednak człowiek ten, przemawiając w r. 1893 do swych żołnierzy, wywodził: „Musi tak być, że cywilizacji naszej wznosimy świątynię na górach trupów, na oceanie łez i na rzężeniu niezliczonych konających".

Oto jest drobna część tej „mistyki niemieckiej", której długo nie dostrzegano, ale którą wreszcie dostrzec musiano. Gdy Niemcy skarżyli się na Traktat Wersalski i domagali się rewizji niemożliwego układu, Karl von Ossietzky, nieustraszony bojownik idei pokoju, odpowiadał, że „rewizję niemożliwego układu musi poprzedzić rewizja niemożliwego stanu umysłowego i moralnego". Nie brakło tu oczywiście i cynizmu. Świat nie znał Niemiec dzisiejszych. Dyrektor jednego z gimnazjów niemieckich, Reimann, na zjeździe w Godesbergu, oświadczył: „W głębi duszy jestem stanowczym przeciwnikiem wszelkiego pacyfizmu, ale obcy pacyfiści są naszymi najlepszymi sprzymierzeńcami".

Knickerbocker, znany korespondent pism amerykańskich powiedział, iż ci, co sięgają po władzę nad światem, pomnażają swoje siły każdym objawem strachu swoich upatrzonych ofiar. I właśnie ta dobrowolna słabość ofiar jest siłą mistycyzmu zdobywczego, który pozbawił Europę pokoju i zagraża jej cywilizacji.

PAWEŁ HULKA-LASKOWSKI

Za kulisami słynnej „osi"

Sojusznik o sojusznikach

Urzędowa i głośno akcentowana jedność polityczna „osi" Berlin — Rzym nie zdoła zmienić faktu, że za fasadą „nienaruszalnej" rzekomo przyjaźni i solidarności dyktatorskiej kryją się poważne nieporozumienia i rozbieżności, zrzadka tylko i okólną drogą wypływające na powierzchnię wydarzeń. Ze względów taktycznych, te różnice poglądów i zamierzeń są, oczywiście, przed oczyma świata starannie tuszowane, — podczas gdy teatralnym manifestacjom wzajemnej serdeczności nadawany jest przez propagandę oficjalną rozgłos najszerszy. Tym niemniej „oś" berlińsko - rzymska nie zawsze porusza się gładko i bez tarcia w punktach swego zaczepienia; od czasu do czasu rozlega się skrzyp i zgrzyt, widoczne są opory i zahamowania, wypływające zarówno z rywalizacji politycznej (basen naddunajski, Bałkany, Hiszpania), jak i z personalnego współzawodnictwa dwóch dyktatorów, chciwych władzy, sławy — i wyłączności w decydowaniu o losach Europy.

Ciekawą ilustracją tych zakulisowych nieporozumień i „prywatnych" dyktatorskich poglądów znajdujemy w książce dr. Martina Fuchsa, b. urzędnika b. poselstwa austriackiego w Paryżu. Książka ta, oparta na doskonałych i źródłowych materiałach informacyjnych, nosi tytuł: „Umowa z Hitlerem — tragedia austriacka 1936—1938". Dr. Fuchs przedstawił w swej pracy dzieje stosunków austriacko - niemieckich w ciągu ostatniego dwulecia, przy czym szeroko omówione zostało spotkanie w Berchtesgaden, kiedy to kanclerzowi Schuschniggowi postawiono ze strony niemieckiej znane żądania ultymatywne. Autor książki przytacza szczegóły dramatycznej rozmowy między Schuschniggiem a Hitlerem, podkreślając m. in. charakterystyczne opinie Hitlera o nierealności nadziei austriackich na pomoc mocarstw zachodnich i Włoch. Gdy Schuschnigg, przypierany coraz silniej do muru, wspomniał o możliwości wystąpienia Włoch w obronie niepodległej Austrii, usłyszał w odpowiedzi:

„Jestem pełen zachwytu dla Mussoliniego i dla tego, co on stworzył. Stoję na stanowisku pełnej, nie dającej się niczym naruszyć solidarności między faszyzmem a narodowym - „socjalizmem". **Ale co się tyczy potęgi wojskowej Włochów—to jest inna kwestia.** Gdyby Mussolini zechciał pnau pomóc — ale on niewątpliwie nie uczyni tego — **wystarczy 100 tysięcy niemieckich żołnierzy nietylko do odrzucenia Włochów za Brenner, ale i do tego, by pognać po tym armię włoską aż do Neapolu"...**

Jakiego zdania jest p. Mussolini o — armii niemieckiej, o tym dowiemy się zapewne przy jakiejś innej okazji.

BD.

Stan techniczno-gospodarczy kraju

Stan technologiczno - gospodarczy Polski charakteryzuje co do układu — przypadkowość i brak wewnętrznego harmonizowania elementów, co do skali i jakości — ogromne zacofanie w stosunku do krajów zachodnio - europejskich.

W dziedzinie podstawowych urządzeń gospodarczych, komunikacja i łączność są niedorozwinięte i nie tworzą dotąd prawidłowo rozwiniętych sieci; najbardziej zaniedbanymi dziedzinami są: energetyka, urządzenia wodne, urządzenia miast i osiedli oraz budownictwo; nowocześnie rozumiane urządzenia obrotu towarowego są w ogóle w zarodku.

Przemysł jest nie tylko niedorozwinięty, ale również źle dopasowany do potrzeb i niesharmonizowany wzajemnie. Ponad to jest zupełnie źle rozmieszczony terytorialnie. W szczególności w przemysłach podstawowych surowców i tworzyw przede wszystkim zbyt słaby rozwój hutnictwa i cementownictwa, najpodstawowszych dla rozbudowy państwa ośrodków jego obrony.

Przemysły konstrukcyjne i chemiczne, najważniejsze dla obrony państwa w stosunku do potrzeb są rozwinięte znikomo i niedość wszechstronnie.

Przemysły konsumcyjne rozwinięte stosunkowo najlepiej, są niedostatecznie wszechstronne i zbyt prymitywne.

Znikoma tylko część przemysłu jest dostatecznie rozwinięta i stoi jakościowo na zachodnio - europejskim poziomie.

Prawidłowo rozmieszczony na **obszarze kraju nie jest żaden przemysł.**

Zły stan wyposażenia technicznego kraju wpływa nadzwyczaj ujemnie na organizację handlu wewnętrznego, zwłaszcza rolniczego, a także na kierunki rozwojowe handlu zagranicznego, który do dziś dnia opiera się głównie na eksportowaniu z Polski surowców.

Zły stan wyposażenia technicznego kraju wpływa też nadzwyczaj **ujemnie na wytwórczość rolniczą i warunki pracy w rolnictwie.**

Wydatna poprawa stanu rzeczy w handlu i w rolnictwie jest niemożliwa, bez odpowiedniej rozbudowy przemysłu i podstawowych urządzeń gospodarczych, związanych z handlem i wsią.

Taką ocenę daje Komitet Organizacyjny I Polskiego Kongresu Techników, który odbędzie się w Warszawie, w listopadzie r. b.

Wyjazdy do Argentyny

i wizy dla reemigrantów

Dyrekcja Imigracyjna w Argentynie, przy rozpatrywaniu spraw o ponowne wydanie „permiso" osobom, które już „permiso" otrzymały przed 1-ym października rb., żąda, aby do podania było załączone „permiso" stare.

W związku z tym wszyscy posiadacze wezwań argentyńskich powinni w drodze pilnej (możliwie lotniczej) przesłać do swoich krewnych „permiso" i inne dokumenty, które były z Argentyny nadesłane razem z „permiso".

Byłoby wskazane, aby zainteresowani krewni w Argentynie zwrócili się o poradę i pomoc do Banku PKO, podając oczywiście dokładny adres (Banco Polaco P.K.O. Buenos Aires, C. Tucuman 462/66).

Reemigranci do Argentyny mają szanse otrzymania wizy. Każda sprawa jest rozpatrywana indywidualnie. Dla zorientowania się w sprawie, konieczne jest stwierdzenie: a) daty przyjazdu do Argentyny, b) czasu przebywania w Argentynie, c) daty opuszczenia Argentyny, d) daty przyjazdu do Polski, e) środków utrzymania (zajęcie).

DO WSZYSTKICH FUNKCJONARIUSZY KOMITETÓW MIEJSCOWYCH P. S. P. R. KÓŁ „SIŁY", ODDZIAŁÓW ZWIĄZKU GÓRNIKÓW, ZWIĄZKU METALOWCÓW, ZWIĄZKU PRYWATNIE ZATRUDNIONYCH, KOLEJARZY

Zawiadamiamy, że w niedzielę, dnia 30 października 1938 r. odbędzie się o godz. 9 rano w Domu Proletariuszów w Karwinie

Krajowa Konferencja

funkcjonariuszów wszystkich organizacyj robotniczych zastąpionych w Radzie Naczelnej polskich organizacyj robotniczych Śląska Zaolzańskiego, przy współudziale przedstawicieli władz naczelnych PPS. w Warszawie oraz przedstawicieli innych bratnich organizacyj w Polsce.

Program: **Zjednoczenie ruchu robotniczego w Polsce.**

W konferencji biorą udział całe zarządy komitetów i grup miejscowych: P. S. P. R., „Siły", Związku Górników, Związku Metalowców i t. d.

Podając powyższe do wiadomości, wzywamy przewodniczących, by powiadomili wszystkich funkcjonariuszów swych oddziałów i **dopilnowali, ażeby nikt nie został w domu.**

Wstęp tylko za legitymacjami jednej z organizacyj wchodzących w skład Rady Naczelnej pol. org. rob.

Towarzysze! Idzie o najżywotniejsze sprawy robotnicze. Przybywajcie wszyscy, by zastanowić się nad możliwościami dalszej pracy i obroną naszych praw.

Za prezydium Rady Naczelnej;
J. CZECHOWICZ m. p.
J. BADURA m. p.
JAN WIGŁASZ m. p.

W dn. 29, 30 i 31 października odbędzie się w Warszawie

V Walny Zjazd Delegatów

Związku Zawodowego Transportowców

Rzeczypospolitej Polskiej

w sali teatru „ATENEUM", Czerwonego Krzyża 20.

Uroczysta część Zjazdu z racji 10-LECIA ISTNIENIA ZWIĄZKU odbędzie się 30 października, o godzinie 10 rano.

Dn. 29 października obradować będą tylko poszczególne sekcje: Sekcja automobilistów w lokalu Królewska 16; sekcja tragarzy, furmanów i dorożkarzy — Długa 26; sekcja wodna i sekcja kolejowa — Al. Jerozolimskie 36 m. 4 a.

Początek obrad sekcji o godz. 17-tej.

Na fali

ECHA TRAGICZNYCH CHWIL CZECHOSŁOWACJI.

Według wiadomości podanej przez jeden z dzienników francuskich, dramatyczne wezwania rozgłośni praskiej w czasie krytycznych dni sprawy czechosłowackiej wypowiadane były nie przez zwykłego speakera, lecz przez znakomitego „amatora". Radio czeskie powierzyło to zadanie jednemu z najsławniejszych dramaturgów i powieściopisarzy, Karolowi Capkowi.

We wspomnianych apelach radiowych można było zresztą łatwo zauważyć pewien akcent literacki i patos zdradzający autora. Karol Capek był osobistym przyjacielem Prezydenta Masaryka.

RADIO I KINO DLA TRĘDOWATYCH.

W czasie niedawnej uroczystości otwarcia kina dźwiękowego na stacji trędowatych w Makogai na wyspach Fidżi — prezes Rotary - Klubu Dr. T. Mc Gusty przemówił do znajdujących się na wyspie trędowatych ze stacji ZJ w Suwa, posługując się kolejno językiem angielskim, językiem fidżi i hinduskim.

Pierwsze wezwanie do składania ofiar na budowę kina dla trędowatych zostało nadane — za sprawą Rotary-Klubu w Suva — w 11 językach, aby dotrzeć do wszystkich krajów, które wysyłają swoich trędowatych do Makogai. Audycja ta była jedyna w swoim rodzaju.

PROMIENIE ŚMIERCI.

Według wiadomości z Szeged koło Budapesztu, dwóch młodych radiotechników węgierskich wynalazło nowy rodzaj promieni, t. zw. „promienie śmierci". Wynalazek ten stanowi maszyna elektryczna, wysyłająca niewidzialne promienie, które spalają wielkie przedmioty, umieszczone na ich linii.

Maszyna dwóch wynalazców, Władysława Pappa i Stefana Kokai, jest urządzeniem laboratoryjnym o słabej mocy, mimo to jednak przy jej pomocy udało się już stopić szkło oraz cienką płytkę metalową, jak również spalić drzewo i materiały niepalne z odległości 20—30 cm. Dokonano również doświadczeń na psach i kotach, które zostały zabite przez niewidzialne promienie z odległości 4—5 m.

OCHRONA GOŁĘBI.

Władze miejskie Brukseli wydały zarządzenie, stosownie do którego wszyscy właściciele anten radiowych obowiązani są w terminie 15-dniowym zaopatrzyć druty antenowe i podtrzymujące w korki, umieszczone w odległości 1 m. jeden od drugiego. Korki muszą mieć co najmniej 2 cm. średnicy. Celem tego zarządzenia jest, aby anteny stały się wyraźnie widoczne i nie groziły okaleczeniem wędrownym gołębiom.

Sekretariat P.S.P.R.

w Karwinie

ZAWIADAMIA,

że posiedzenie Zarządu Głównego Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej przy współudziale przedstawicieli CKW. PPS. w Warszawie odbędzie się **w sobotę, dnia 29 października 1938 roku o godz. 3 po południu w lokalu Sekretariatu w Karwinie.**

Obecność wszystkich członków konieczna!

JÓZEF CZECHOWICZ m. p.
przewodniczący.
JÓZEF BADURA m. p.
sekretarz.

Na zakończenie

MIESIĄCA PROPAGANDY KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rada Zawodowa m. st. Warszawy, urządza w niedzielę, dnia 30 października o godz. 10 rano w teatrze „Wielka Rewia", Karowa 18,

Uroczystą akademję

Przemawiać będą tow. tow. Władysław Piontek (przewodniczący), Mieczysław Niedziałkowski, Henryk Ehrlich, Marcela Waczkowska, Antoni Zdanowski.

Akademia urozmaicona będzie przez popisy wielkiej orkiestry, chóru, recytacje i deklamacje.

Bilety po 25 groszy w Związkach i w Radzie Zawodowej.

Do ludu pracującego Śląska Zaolzańskiego

TOWARZYSZKI! TOWARZYSZE! ROBOTNICY!

Długie, bolesne lata Waszej rozłąki z polską klasą robotniczą minęły. Wy, lud pracujący, zadecydowaliście o powrocie Śląska do Polski. Nie wyrzekliście się przywiązania do Polski, dochowaliście wierności sztandarom czerwonym, w imię których walczy polski ruch socjalistyczny.

Armia nasza mogła wkroczyć na Śląsk bez wystrzału i ofiar, bo Wyście tu na nią czekali. Polska mogła wziąść Śląsk Zaolzański w posiadanie, bo robotnicy swoją pracą i ofiarami zachowali go POLSKIM.

Wiemy, że nie przychodzicie do Polski o zapłatę i przywileje za Waszą wierność i za Wasz ofiarny trud.

Ale Polska nie może dopuścić do tego, aby Wam się stała krzywda.

Ludu pracujący Śląska!

NIE WIERZ AGITATOROM RÓŻNYCH „ZWIĄZKÓW", którzy rozbić chcą jedność robotników i twierdzą, że organizacje socjalistyczne w Polsce nie istnieją i że klasowe związki zawodowe robotników są w Polsce nielegalne. PRZECIWNIE! W Polsce w każdej gałęzi przemysłu działają potężne ZWIĄZKI ROBOTNIKÓW, które reprezentują siłę, bo opierają się o szerokie masy ludu pracującego.

Nie dajcie się bałamucić! Związki robotnicze klasowe nie występują nigdy przeciw Państwu Polskiemu, ich zadaniem jest walczyć z wyzyskiem kapitalistycznym i o dobrobyt ludu pracującego, co czynią już od przeszło 40 lat. Jest to zatym praca dla dobra Państwa i dla lepszej przyszłości Rzeczypospolitej Polskiej.

Robotnicy! Porównajcie! Klasowe związki zawodowe robotników i Polska Partia Socjalistyczna istnieją przeszło 40-ci lat. Zasługi naszego ruchu dla Polski i dla robotników są olbrzymie. A tak zw. Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych istnieje dopiero 7 miesięcy i niczego dotąd dla Polski i dla dobra robotników nie zrobiło.

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

Nasze Związki Zawodowe pozakładały już we wszystkich przedsiębiorstwach i zalegalizowały u władz swoje oddziały. W ten sposób robotnicy kopalń, hut, fabryk i kolejarze stali się członkami potężnych centralnych związków Polski. Związki te są na tyle silne, że potrafią robotników śląskich obronić i stanąć w obronie ich praw.

Klasowe Związki Zawodowe rozpoczęły już działalność na terenie Śląska Zaolzańskiego aby straty, przede wszystkim w płacy zarobkowej, jakie robotnicy ponieśli przy przemianie waluty i na skutek wzrostu drożyzny zostały całkowicie wyrównane.

Żądamy utrzymania ubezpieczenia górniczego w Kasie Brackiej i odpowiednich rent dla emerytów i inwalidów robotniczych.

Domagamy się, by czas pracy w górnictwie był dostosowany do czasu pracy, obowiązującego w innych zagłębiach węglowych Polski.

Żądamy utrzymania 10% wpłaty od zysków przedsiębiorstw na cele Rady Rewirowej.

Domagamy się dopłaty na ubezpieczenie górnicze z węgla i koksu.

Domagamy się samorządu we wszystkich instytucjach ubezpieczeniowych.

ROBOTNICY! ZJEDNOCZCIE SIĘ WSZYSCY W PRAWDZIWIE ROBOTNICZYCH KLASOWYCH ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH, niezależnych od niczyjej łaski, — zależnych wyłącznie od samych robotników.

ZJEDNOCZCIE SIĘ WSZYSCY W PRAWDZIWIE ROBOTNICZEJ POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ. Jej czerwone sztandary — to sztandary bohaterskiej walki o wyzwolenie Polski z pod obcych zaborów, to znaki dalszej walki o prawa ludu, o sprawiedliwość społeczną w niepodległej Polsce. Pod tymi chwałą okrytymi sztandarami walczyliście o powrót Śląska do Polski. One w walce naszej przewodziły i doprowadziły do zwycięstwa. MUSIMY IŚĆ DALEJ!

Ludu Pracujący Śląska! Klasowe Związki Zawodowe, Polska Partia Socjalistyczna wzywają Cię w swoje szeregi. Do zjednoczenia się z klasą pracującą całej Polski, walczącą o sprawiedliwy ustrój społeczny. O Polskę, w której Lud pracujący będzie sprawiedliwie rządził i rozumnie gospodarzył.

Wszyscy do szeregów Klasowych Związków Zawodowych! Wszyscy pod Sztandary Polskiej Partii Socjalistycznej!

POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA
(dawniej P. S. P. R.)
ŚLĄSKA ZAOLZAŃSKIEGO.
ZWIĄZEK ZAWODOWY KOLEJARZY.
CENTRALNY ZWIĄZEK GÓRNIKÓW.
ZWIĄZEK ROBOTN. PRZEM. METALOWEGO.
KOMISJA CENTRALNA ZW. ZAW. W POLSCE.

Szpiegostwo za pieniądze niemieckiej „Pomocy Zimowej"

W Nowym Jorku toczy się w dalszym ciągu proces oskarżonych o szpiegostwo Niemców. Proces obfituje w sensacyjne momenty. Główny oskarżony Rumrich denuncjuje przed sądem swoich współoskarżonych, a szczególności Glaesera, który był wojskowym i służył w armii amerykańskiej.

Niebywałą sensację wywołało oświadczenie Rumricha, który powołał się na słowa wybitnej niemieckiej osobistości, według której finansowanie służby szpiegowskiej w Niemczech odbywało się za pieniądze zebrane na „Pomoc Zimową".

Nowy zeszyt „EPOKI"

Ukazał się Nr. 30 (133) „Epoki", poświęcony zagadnieniom ostatniej doby. Na żywą i urozmaiconą treść tego zeszytu złożyły się prace następujące: Artykuł redakcyjny, który rozświetla krwawy konflikt nad Jordanem i dowodzi, że toczy się tam rozgrywka wielkich mocarstw, nie mająca nic wspólnego z wolnością narodów. Artykuł Romana Langa p. t. „Dokąd teraz po Monachium" analizuje sytuację europejską w chwili obecnej i wskazuje kierunek dalszej ekspansji Trzeciej Rzeszy. Zbiór mów wybitnych parlamentarzystów brytyjskich pod ogólnym tytułem „Chamberlain przed sądem Izby Gmin" uzupełnia w zeszycie dział polityki zagranicznej. Na łamach „Epoki" wystąpiła Wanda Wasilewska, drukując piękny fragment p. t. „Pieśń". — Włodzimierz Lencki w artykule p. t. „Kobiety czekają" gorąco upomina się o amnestię. — Rubryka „Z dnia na dzień" przynosi sporą wiązankę felietonów polemicznych na tematy aktualne. Nadto znajdujemy w zeszycie wspomnienie o Tadeuszu Regerze. Cena zeszytu 40 gr. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Ordynacka 5.

W odpowiedzi „Gazecie Polskiej"

P. m. s. napisał w „Gazecie Polskiej" co następuje (podkreślenia moje):

„Na czele dzisiejszej P. P. S. stanęli *przeważnie* panowie, którzy w czasie ostrej walki z caratem, prowadzonej przez Piłsudskiego, należeli czy też sympatyzowali z „lewicą" PPS. lub „Socjal - Demokracją", *ugrupowaniami w stosunku do idei niepodległości wrogimi...*"

Musieliśmy stwierdzić z przykrością, że p. m. s. *napisał nieprawdę* i poprosiliśmy o nazwiska owych „panów", którzy stoją *„przeważnie"* na czele PPS. a należeli do ugrupowań „wrogich w stosunku do idei niepodległości".

P. m. s. wystąpił z nazwiskiem tow. *Kazimierza Czapińskiego*, jako, że tow. Czapiński należał przed wojną światową do stowarzyszenia akademickiego „Spójnia" w Krakowie, a nie do „Promienia". „Promień" skupiał zwolenników i sympatyków P. P. S. (chociaż nie był zrzeszeniem ściśle partyjnym); „Spójnia" istotnie skupiała raczej sympatyków „lewicy" P. P. S. i S. D. K. P. i L.

Na sekundę przyjmuję tezę p. m. s., jakoby należenie do „Spójni" miało oznaczać należenie do organizacji „wrogiej w stosunku do idei niepodległości". Przyjmując *na sekundę* ową tezę, muszę postawić p. m. s. zarzut z punktu widzenia i treści jego notatki, i samej stylistyki polskiej: *jeden człowiek* nie może w żadnym wypadku być „symbolem liczby mnogiej" (p. m. s. powiada: „panowie") i nie może stać *„przeważnie"* na czele jakiejkolwiekbądź partii politycznej. Nieprawdaż?

Ale mniejsza o to. Bo — co do mnie — odrzucam *samą tezę* p. m. s.

Widzi pan, panie m. s. Ja mam zaszczyt zaliczać się do *szczupłego grona kierowników ruchu polskiej młodzieży postępowej—niepodległościowej w latach 1910 1915.* Sądzę, że znałem dokładnie cały ruch. P. m. s., o ile mnie pamięć nie myli, reprezentował podówczas w „Życiu" lwowskim pogląd, że nie należy łączyć zbyt ściśle naszego ruchu z PPS. Ja zaliczałem się do stronników poglądu przeciwnego. *P. m. s. był raczej „na peryferii"*. Dlatego zapewne nie zdaje sobie sprawy z tego, że udział socjalistów polskich w rosyjskim ruchu rewolucyjnym *na terenie Rosji* stanowił w onym czasie zjawisko stałe i *popierane przez PPS.* W r. 1905 — 07 P. P. S. korzystała wielokrotnie z pomocy Polaków, pracujących wskutek zbiegu okoliczności na tamtym terenie. Wymienię jedno nazwisko— *Aleksandra Więckowskiego.*

Otóż tow. Czapiński pracował wtedy w rosyjskim ruchu rewolucyjnym *w Petersburgu*. Nie w S. D. K. P. i L., *tylko w Petersburgu.* Tak samo, jak wielu innych. Gdy „emigrował" z konieczności do Krakowa, stanął odrazu do dyspozycji PPSD. Galicji i Śląska. Redagował „Naprzód" w miesiącach inwazji rosyjskiej w pierwszym okresie wojny, — przez długie miesiące, kiedy „Naprzód" był nieomal organem ideowym Legionów polskich.

Że należał do „Spójni" w Krakowie? Och! mój Boże! „Spójnia" nie była nigdy „wrogą" idei niepodległości. Odrzucała nasze metody działania odrzucała nasze podporządkowanie się bez zastrzeżeń Centralnemu Komitetowi Robotniczemu P. P. S. To prawda. Jeżeli mnie pamięć — powtarzam — nie zawodzi, i p. m. s. odrzucał w r. 1910 to samo we Lwowie, chociaż *z innych względów*, ze względu, mianowicie, na doktrynę „apartyjności" ruchu młodzieżowego.

Widzi Pan, panie m. s.! Bywało wtedy rozmaicie. I p. płk. Kazimierz Stamirowski należał do sekcji lwowskiej „lewicy" PPS., i p. prof. Wacław Makowski, „czołowy kandydat stolicy" do Sejmu, nie krył się w Warszawie ze swymi sympatiami dla „lewicy" P. P. S.

Czy mnie — dziś przeciwnikowi ideowemu — p. płk. Kazimierza Stamirowskiego — przyszłoby do głowy oskarżać go o należenie do organizacji „wrogiej w stosunku do idei niepodległości"? *Oczywiście, nie.* Wiem doskonale, że Stamirowski i jako członek ongiś „lewicy" PPS., *nie był nigdy* „wrogiem" idei niepodległości. Udowodnił to w sposób chyba wystarczający...

Niechże więc p. m. s. przyzna odważnie, że zdarzyło mu się użyć chwytu polemicznego niezbyt eleganckiego.

Skoro się pisze o historii, — to trzeba choć trochę znać historię.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

„Chcemy pokoju prawdziwego, solidnego i sprawiedliwego głód nie zmusi nas do kapitulacji"

Artykuł tow. del Vayo

W angielskim dzienniku „News Chronicle" ukazał się artykuł hiszpańskiego ministra spraw zagranicznych tow. del. Vayo. Oto najważniejsze jego wywody:

„Naród hiszpański jest więcej, niż kiedykolwiek *zdecydowany walczyć aż do uwolnienia swego kraju od obcego najazdu.* Okropne i potworne doświadczenia ostatnich wydarzeń europejskich *nie zraziły nas.* Przeciwnie, one spotęgowały naszą wolę, by nie pozwolić poświęcić Hiszpanii polityce kapitulacji, zagrażającej istnieniu małych narodów i ostatecznym zniszczeniem demokracyj europejskich.

Pragniemy pokoju w Europie, bardziej niż ktokolwiek inny. Nasze własne doświadczenie nauczyło nas okropności wojny. Wiemy co to są noce, pełne strachu, podczas których szpitale wypełniają się kobietami i dziećmi martwymi lub rannymi, a naloty samolotów nie ustają.

My nie zapatrujemy się na wojnę, jak ci, co od niej nie cierpieli. My nienawidzimy wojnę, ponieważ nie wywołując i nie chcąc jej, jesteśmy od 27 miesięcy jej ofiarą.

Więcej, niż ktokolwiek, pragniemy, by Europie zapewniono pokój. *Ale pokój prawdziwy, solidny i na sprawiedliwości oparty. Nie zaś pokój dla niektórych kosztem innych.* Nie pokój, który jest fałszywym spokojem na kilka miesięcy, podczas których moce wojenne przygotowują się do swych akcyj niszczycielskich. Nie pokój, który jednego dnia wydaje Austrię, drugiego — Czechosłowację, i po kolei jedno za drugim wszystkie małe państwa, na łup nienasyconych apetytów państw napastniczych.

Naród hiszpański całkowicie zrozumiał, że dzisiaj, po wydarzeniach ostatnich tygodni, znajduje się w jednym z najniebezpieczniejszych okresów wojny. By stawić czoło wszystkim trudnościom, stworzono armię o nieprześcignionej energii, a ponieważ armia ta pochodzi z ludu, więc jest najpewniejszą gwarancją jego niepodległości. *Dla wielu cudzoziemców* ofensywa nad Ebro była objawieniem potęgi tej armii.

Równolegle do tego olbrzymiego wysiłku wojskowego, Hiszpania republikańska wzmacniała swe pozycje, jako ustrój demokratyczny i postępowy. Nigdy jeszcze u nas nie było tak zupełnej harmonii między Rządem a ludnością. Trudno byłoby znaleźć w naszych dziejach politycznych okres, w którym autorytet władzy opierał się w takiej mierze na poparciu mas i w takim stopniu utrzymywano porządek, co obecnie.

Następnie Alvarez del Vayo podkreśla trudności w związku z nadchodzącą zimą i bombardowaniem statków angielskich, wiozących żywność dla Hiszpanii.

„Bez szlachetnej pomocy cudzoziemców — pisze autor — setki tysięcy kobiet i dzieci będą cierpiały męki głodu. Nadchodzącej zimy *solidarność międzynarodowa powinna tedy podwoić swe wysiłki...* Ale, jeżeli kto wyobraża sobie, że *brak żywności zmusi nas do cofania się, to się oddaje złudzeniom.* Nie tą drogą zakończy się wojna w Hiszpanii. *Jesteśmy zdecydowani wytrwać za wszelką cenę i bez względu na cierpienia, jakie nas czekają.*

Hiszpania walczy i walczyć będzie dalej, ponieważ ona wie, że samo jej istnienie zależy od jej wysiłków, ponieważ wie, że gdy wojna się skończy, to możliwe będzie, przy współpracy wszystkich Hiszpanów, kochających swój kraj, stworzyć Hiszpanię wolną i silną".

W drugą rocznicę śmierci J. Michałowicza

W dniu dzisiejszym upływają dwa lata od śmierci nieodżałowanej pamięci Dra Jerzego Michałowicza, niestrudzonego pracownika na niwie wychowania socjalistycznego i zasłużonego Twórcy sportu robotniczego.

Ubył człowiek wielkiej miary — wielkiej inicjatywy i wielkiego działania. Strata takiego pokroju działacza jest stratą nietylko sportu robotniczego. Stratę tę odczuwają nietylko sportowcy, ale odczuwają ją rownież ci wszyscy — którzy mieli możność zetknięcia się i współpracy z Michałowiczem na różnorodnych placówkach jego działania. Albowiem wszędzie, gdzie stawał do pracy J. Michałowicz czy to była praca polityczna, społeczna, czy zawodowa i ściśle lekarska, wszędzie podbijał serca swoim bez reszty oddaniem się każdej bez wyjątku sprawie, którą brał w swoje niezawodne ręce.

I dlatego jest zrozumiałym, że gdy z odległości lat dwóch, które nas dzielą od bolesnego momentu zgonu J. Michałowicza z coraz to większą świadomością bolesnej straty, którą ponieśliśmy, odczuwamy brak Michałowicza w naszym kole i rozumiemy, że na miejsce, które zajmował, nikt go już zastąpić nie może

Odszedł od nas na zawsze, pozostawiając po sobie trwałe ślady działalności, a nade wszystko wielki przykład służenia wszędzie Sprawie Socjalistycznej. Wspominając w dniu dzisiejszym, na zebraniach i żałobnych akademiach J. Michałowicza, złożymy zobowiązanie, że w naszej pracy codziennej będziemy stać wytrwale na straży dorobku ideowego, pozostawionego przez Michałowicza, zawsze z myślą o nim jako o wielkim przykładzie wiernej służby dla Socjalizmu.

K. PUŻAK.

Towarzyszowi Andrzejowi Pyszowi, sekretarzowi OKR. PPS. w Białej krak., długoletniemu działaczowi PPS. na tutejszym terenie z okazji Jego 40-lecia składa serdeczne życzenia dalszego zdrowia i owocnej pracy dla dobra klasy robotniczej.

Komitet PPS. w Straconce.

Komunikat

Dnia 30-go października b. r. o godz. 10-tej rano zbiorą się sportowcy i przyjaciele przy grobie J. Michałowicza na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

Członkowie „Skry" zbierają się wcześniej o godz. 9.30 w lokalu klubu przy ul. Okopowej.

Tego samego dnia o godz. 20 w siedzibie klubu „Skra" przy ul. Okopowej odbędzie się Uroczysta Akademia Żałobna ku czci J. Michałowicza.

W dn. 11 listopada W dwudziestą rocznicę Niepodległości

wydamy specjalny numer powiększony, poświęcony przede wszystkim DZIEJOM WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ od Kościuszki, po przez powstanie listopadowe, po przez powstanie styczniowe, po przez Organizację Bojową P. P. S. aż do I Brygady Piłsudskiego i do Manifestu Rządu Ludowego, pierwszego Rządu Polski naprawdę Niepodległej.

PROSIMY O ZAMAWIANIE ZAWCZASU TEGO NUMERU: Adres naszej Administracji Centralnej: WARSZAWA, WARECKA 7, TEL. 5-13-80.

Pokwitowanie

Do dyspozycji Centr. Kom. Związków Zawodowych w myśl wezwania z dnia 14.8. 1936 r.

Z. Z. ze Stanisławowa Zł. 15.—.

Na głodne dzieci Hiszpanii.

Gordon Mieczysław Zł. 10.—.

Na Instytut Wychowania Fizycznego imienia d-ra Jerzego Michałowicza.

Dla uczczenia pamięci nieodżałowanego Jerzego Michałowicza: Maria i Janina Dłuskie Zł. 10.

Na Centralny Instytut Kultury Fizycznej im. dr. Jerzego Michałowicza.

Marysia, Ewusia i Jureczek — w Drugą rocznicę śmierci dr. Jerzego Michałowicza — Zł. 10.

Jeszcze Dziś, sobotę od godz. 10 rano do 2 p. p. podpiszemy listy kandydatów P.P.S. i Klasowych Związków Zawodowych

Akcja filcowców o umowę zbiorową

Wielokrotnie pisaliśmy o rozpoczętej akcji filcowników o zawarcie układu zbiorowego, uregulowaniu płac wzwyż, uregulowaniem obsługi maszyn i świadczeń w naturze. Na konferencji w Inspekcji Pracy, przemysłowcy zobowiązali się przedstawić projekt umowy zbiorowej do dnia 25 b. m.

Jednakże przemysłowcy swego przyrzeczenia nie dotrzymali. Na konferencji w dniu wczorajszym po kilkugodzinnych debatach porozumienia nie osiągnięto. Imieniem Klasowego Zw. tow. Krzynowek złożył oświadczenie, że wobec rozmyślnego przewlekania pertraktacji przez przemysłowców, konsekwencje za dalszą akcją poniosą przemysłowcy.

W związku z zerwaniem konferencji, w niedzielę dnia 30 b. m. o godz. 10 rano w sali Zw. Włókniarzy (oddz. niemiecki) przy ulicy Bandurskiego 15, odbędzie się zebranie filcowców, na którym zostanie omówiona dalsza akcja w przemyśle filcowym.

Banda cyganów przed Sądem

29 lipca b. r. przez wieś Czostków, pow. łaski przeciągał tabor cygański. W tym czasie starsi zajęci byli w polu przy żniwach, z czego korzystali cyganie i kradli Między innymi skradziono korę Mariannie Grzyb, a gdy domagała się zwrotu, cyganie i cyganki poranili ją ciężko. Nim zaalarmowani chłopi zdołali zmobilizować swe siły, cyganie umknęli unikając samosądu chłopów. Policja zatrzymała 3 cyganki i 2 cyganów.

Wczoraj zasiedli na ławie oskarżonych pod zarzutem kradzieży i pobicia 25-letnia Katarzyna Straus, panna, matka 3 dzieci, 40-letnia Wiktoria Kamińska, panna, matka 5 dzieci, 61-letnia Helena Sadowska, panna, 32-letni Konstanty Rutkowski i 43-letni Rudolf Rutkowski, obaj kawalerowie.

Sąd Okr. w Łodzi skazał obu Rutkowskich po 1 roku więzienia, Sadowską na 3 mies. aresztu, a pozostałe dwie cyganki uniewinnił.

Zagroził zabójstwem amantowi

Wczoraj odpowiadał przed sądem grodzkim Stanisław Przyborowski, strażak, oskarżony o groźbę zabójstwa Stanisława Kmiecia.

Stanisław Przyborowski, zam. przy ul. Słowiańskiej 28 posiadał 15-letnią córkę, która odznaczała się niezwykłą urodą. Nic więc dziwnego, że ojciec strzegł jej jak oka w głowie.

Pewnego dnia Przyborowski dowiedział się, że do jego córki zaleca się Stanisław Kmieć, zamieszkały w sąsiednim domu przy ulicy Słowiańskiej 30.

Przyborowski udał się do Kmiecia i oświadczył mu, że jeśli nie zerwie z jego córką, zabije go.

Kmieć złożył skargę do policji, która wytoczyła Przyborowskiemu sprawę.

W wyniku wczorajszej rozprawy sąd skazał Przyborowskiego na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem.

Odciski palców zdradziły złodzieja

Od pewnego czasu w różnych szkołach dokształcających dokonywano kradzieży przyborów szkolnych. 22 marca b. r. upakniona została kradzież w szkole przy ul. Rybnej, przy czym znaleziono odciski palców 32-letniego złodzieja Józefa Olbromskiego.

Olbromskiego ujęto w sierpniu na innej kradzieży. Wczoraj Sąd Grodzki w Łodzi skazał Olbromskiego na 2 lata więzienia.

Z codziennych walk robotników

DALSZE REDUKCJE NA ROBOTACH SEZONOWYCH

Z dniem dzisiejszym przeprowadzona zostanie redukcja robotników sezonowych zarówno na robotach drogowych, jak i plantacyjnych.

Zredukowani zostają wyłącznie ci, którzy po przepracowaniu 26 tygodni osiągnęli prawo do zasiłku ustawowego.

Redukcja obejmie łącznie w Łodzi ponad 400 osób.

***

Na terenie okręgu łódzkiego redukcje wśród robotników sezonowych, szczególnie na robotach drogowych są znaczniejsze i objęły ponad 3000 robotników, z których znacza część nie posiada prawa do zasiłków w czasie zimy.

ZATARG O STAWKI

W Pierwszej Farbiarni i Wykończalni Jedwabiu w Rudzie Pabjanickiej jeszcze przed 4 miesiącami unieruchomiono oddział drukarni, a kilkakrotne pertraktacje w sprawie wznowienia produkcji na tym oddziale nie doprowadziły do porozumienia gdyż firma zamierzała stosować niższe stawki, gdy natomiast Zw. Zaw. podyktowały żądanie stawek umownych.

W dniu wczorajszym odbyła się ponowna konferencja na której firma zgodziła się na stopniowe uruchomienie oddziału drukarni, przy czym stawki stosowane będą ściśle według układu zbiorowego.

ZLIKWIDOWANY STRAJK

Od kilku dni trwał strajk chałupników krawców, zatrudnionych przy wykonywaniu gotowych ubrań dla magazynów.

Strajkujący w liczbie około 300 czeladników żądali podwyższenia płac oraz zawarcia umowy zbiorowej, albowiem płace jednostkowe były niewspółmiernie niskie i niejednolite. Na konferencji u inspektora pracy zostało ostatecznie ustalona taryfa płac, która podwyższa płace przeciętnie do 25%.

W sobotę, dnia 29 października r. b. o godz. 7-ej, odbędą się w lokalach wszystkich Dzielnic P. P. S.

MASÓWKI PRZEDWYBORCZE

W następujących Dzielnicach P. P. S.:
„Bałuty" — Limanowskiego 39, ref. tow. Stawiński.
„Zielona" — Brzezińska 63, ref. tow. Krzynowek.
„Koziny" — Letnia 3/5, ref. tow. Goliński.
„Prawa" — Lipowa 71, ref. tow. Potkański.
„Śródmieście" — P. O. W. 10, ref. tow. adw. Kempner.
„Widzew" — Rokicińska 62, ref. tow. Jurczak.
„Fabryczna" — Fabryczna 7, ref. tow. Andrzejak.
„Czerwona" — Wólczańska 196, ref. tow. adw. Hartman.
„Górna" — Suwalska 1, ref. tow. mgr. Kieler.
„Chojny" — Rzgowska 143, ref. tow. Kruczkowski.

Do licznego udziału w masówkach wzywa robotników

Ł. O. K. R. P. P. S.

P. Sokołow szantażuje...

Trwający od 12 b. m. strajk okupacyjny kilkudziesięciu młodocianych robotników w f. „Sokołów" przeciąga się z winy p. Sokołowa. Wczorajsza konferencja w Inspekcji Pracy nie dał rezultatu.

P. Sokołow nie chce się zgodzić na słuszne żądania robotników — podwyżki głodowych płac, grożąc zlikwidowaniem firmy. Strajk trwa.

W obliczu sprawiedliwości

6 MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA POBIERANIE WYŻSZYCH OPŁAT KANALIZACYJNYCH

Na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego w Łodzi zasiadł w dniu wczorajszym właściciel nieruchomości przy ul. Gdańskiej 66 Otto Wagner.

Akt oskarżenia zarzuca Wagnerowi, że pobierał od lokatorów swego domu opłatę kanalizacyjną wyższą o 100 proc. od przewidzianej w taryfie opłat Wydziału Kanalizacji i wodociągów.

M in. Wagner pobrał od lokatora Roberta Andersa, zam. 12 zł. — 24 zł., wobec czego lokator zameldował o powyższym władzom policyjnym, które wdrożyły dochodzenie.

W wyniku wczorajszej rozprawy sąd skazał Wagnera na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 5 lat.

WYKRADŁA SWEMU OJCU 1000 ZŁOTYCH

Przed Sądem Grodzkim w Łodzi odpowiadała wczoraj Zyta Popiołek, córka dozorcy domu przy ul. Piotrkowskiej 17, oskarżona o kradzież 1000 złotych.

Oskarżona wiedząc o tym, że ojciec jej ma schowane pieniądze w garnku, zakopanym w ziemi, zakradła się nocą i wyjęła stamtąd 1000 zł..

Ojciec dowiedziawszy się o tym, zaskarżył córkę.

Oskarżona do winy się nie przyznała, twierdząc, że pieniądze należały jej się po matce w spadku.

Sąd po rozpoznaniu sprawy uniewinnił oskarżoną.

Komunikaty organizacyjne

Dziś o godz. 8 w. w lokalu OKR. PPS., odbędzie się zebranie okręgowych kierowników akcji wyborczej w sprawie wyborów do Rady Miejskiej.

OKRĘGOWE KOMITETY WYBORCZE zbierają się jutro, t. j. w niedzielę, o godz. 10 r. w siedzibach okręgów.

EGZEKUTYWA GŁÓWNEGO KOMITETU WYBORCZEGO PPS. I KLASOWYCH ZW. ZAWODOWYCH zbiera się w poniedziałek, dnia 31 b. m. o godz. 7 w.

Z teatrów

TEATR POPULARNY

DZIŚ UROCZYSTE JUBILEUSZOWE PRZEDSTAWIENIE W TEATRZE POPULARNYM

Dziś, w sobotę o godz. 8.15 wiecz. uroczystość piętnastolecia Teatru Popularnego.

Dana będzie kapitalna komedia opera J. M. Kamińskiego „Skalmierzanki".

TEATR POLSKI

Dziś, w sobotę o godz. 4-ej popoł. „Pan Jowialski".

Satyryczna komedia B. Shawa — „Major Barbara", dana będzie dziś i jutro o godz. 8.30 wiecz.

Jutro, w niedzielę, o godz. 4-ej popoł. przedostatnie powtórzenie „Cyrano de Bergerac".

TEATR W SALI GEYERA

W Teatrze w sali Geyera, dana będzie w niedzielę o godz. 4.30 popoł. „Przeprowadzka" K. H. Rostworowskiego, a wiecz. o godz. 8-ej „Pan Jowialski".

Rejestracja rocznika 1918

54, I. Siniecka, Rzgowska 51.

Dziś, w sobotę dnia 29 b. m. winni się stawić do powtórnej rejestracji w wydziale wojskowym Zarządu m. Łodzi przy Al. Kościuszki 19, mężczyźni rocznika 1918, zamieszkali na terenie 4 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery O P R oraz zamieszkali na terenie 11 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery L Ł M N o P R.

Zgłaszający się do powtórnej rejestracji winni posiadać dowód osobisty, zaświadczenie o pierwszej rejestracji, świadectwo szkolne i zawodowe.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: H. Pastorowa, Łagiewnicka 96, J. Kahane, Limanowskiego 80, S. Trawkowska, Brzezińska 56, J. Koprowski, Nowomiejska 15, M. Rozenblum, Śródmiejska 21, M. Bartoszewski, Kątna 54, L. Czyński, Rokicińska 53, E. Zakrzewski, Kątna



Z rozmyślań Adolfa

Z Chamberlainem można gadać
W Anglii człowiek zacny jeden!
Lecz cóż z tego, gdy do władzy
Może dojść „wróg N-Eden".

TAD.

Radio łódzkie

SOBOTA, 29 października.

5.35 Muzyka poranna (płyty). 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.0 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki" — prowadzi Tadeusz Mayzner. 11.25 Muzyka polska (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 14.0 Koncert z Katowic. 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu. 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci p. t. „Tygrys krąży koło chatki" wg. bajki chińskiej. 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Kronika literacka w opracowaniu Wiesława Wohnouta. 16.30 Recital śpiewaczy Edwarda Bendera. Przy fortepianie prof. L. Urstein. 16.50 „Czterdzieści rubli na miesiąc" — fragment z książki Ewy Curie p. t. „Maria Curie". Przekład Hanny Szyllerowej. 17.15 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 18.00 Poradnik sportowy dla robotników — wygł. kpt. Janusz Dobrski. 18.10 „Dzień Oszczędności" w Łodzi. 18.25 Wiadomości sportowe lokalne. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 Audycja z okazji „Dnia oszczędności": 1) Przemówienie dr. Grubera, prezesa Centralnego Komitetu Oszczędnościowego R. P. 2) Pieśń oszczędności 19.30 Rewie, film, operetki — koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Janina Paszkowska — śpiew, Tadeusz Olsza — śpiew, oraz Trójka Radiowa. 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21.00 Recital śpiewaczy Mercedes Capsir. 12.25 Rozstrzygnięcie Letniego Konkursu Polskiego Radia. 21.55 Godzina niespodzianek — audycja konkursowa ze wszystkich Rozgłośni P. R. 22.55 Wiadomości bieżące. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

Towarzysze! Obywatele!

Komitet wyborczy P.P.S. i Klasowych Związków Zawodowych wzywa wszystkich członków i sympatyków: Polskiej Partii Socjalistycznej, Klasowych Związków Zawodowych Stronnictwa Demokratycznego i Niemieckiej Socjalistycznej Partii Pracy aby zgłosili się dziś w sobota (29 października) celem podpisania list kandydatów na radnych miejskich.

Podpisy składać należy w godzinach od 10 r. do 2 pp. w następujących lokalach:

I okręg, ul. Południowa 28 (T.U.R.)
II okręg, ul. Piotrkowska 107 (Zw. Lokatorów)
III okręg, ul. Łagiewnicka 61
IV okręg ul. Brzezińska 65 (Dzielnica „Zielona" P. P. S.)
V okręg ul. P.O.W. 10 (Związek Tramwajarzy)
VI okręg ul. Rokicińska 62 (Dzielnica „Widzew" P. P. S.)
VII okręg ul. Limanowskiego 39 (Dzielnica „Bałuty" P.P.S.)
VIII okręg ul. Letnia 3|5 (Dzielnica „Koziny" P. P. S.)
IX okręg ul. Lipowa 71 (Dzielnica „Prawa" P. P. S.)
X okręg ul. Wólczańska 196 (Dzielnica Czerwona P. P. S.)
XI okręg ul Fabryczna 7 (Dzielnica „Fabryczna" P.P.S.)
XII okręg ul. ul. Suwalska 1 (Dzielnica „Górna" P.P.S.)
XIII okręg ul. Lokatorska 11 (TUR Chojny)

Idąc podpisać listę kandydatów P. P. S. i Kl. Zw. Zawod należy sprawdzić dokładnie w ogłoszeniach umieszczonych w bramach lub na murach domów, w którym okr. wyborczym zamieszkujecie, aby udać się do właściwego okręgu Komisji Wyborczej P.P.S. i Klasowych Związków Zawodowych.

Krwawy wampir Ferdynand Grüning
ma na sumieniu setki ofiar

Sprawa makabrycznego wampira Ferdynanda Grüninga nie przestaje interesować ogółu mieszkańców miasta Łodzi i okolic, w których grasował ten potworny zbrodniarz.

Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi. Na jaw wychodzą coraz bardziej sensacyjne szczegóły, z których wynika, że zbrodniarz był już w roku 1926 skazany na dożywotnie więzienie za zgwałcenie i zabójstwo dziewczynki.

Na zasadzie amnestii zmniejszono mu karę więzienia do lat 10-ciu.

W roku 1934 Grüning otrzymał urlop zdrowotny. W tymże samym roku w dniu 30 maja znaleziono trupa niejakiego Józefa Chudobińskiego pod Zgierzem.

Poznano go po czapce uczniowskiej jaką miał na głowie.

Ciało ucznia znajdowało się w stanie całkowitego rozkładu. Jak wynikało z badania lekarskiego, zbrodnia dokonana została przed 6 tygodniami.

W dniu 8 lipca r. b., t. j. po odbyciu już kary 10-letniej więzienia zbrodniach zwabił pod Piotrkowem 8-letnią Lucynę Górę, na której dokonał gwałtu, poczym poderżnął jej gardło.

Jak się dowiadujemy zbrodniarz zachowuje się obecnie zupełnie normalnie i nic nie wskazuje aby człowiek ten mógł dokonać tylu okropnych zbrodni.

Grüning domaga się jak najszybszego zakończenia śledztwa i skazania go na karę śmierci.

Delegacja Str. Ludowego
u p. Wojewody Józewskiego

W związku z szeregiem aresztowań wśród członków Stronnictwa Ludowego w Łodzi i niewłaściwym ich traktowaniu przez władze administracyjne, delegacja Str. Ludowego z ob. Kaczorowskim na czele udała się do łódzkiego wojewody, p. Józewskiego, by przedstawić mu sytuację na wsi.

P. wojewoda wysłuchał delegację i przyrzekł zainteresować się przedstawioną sprawą i uczynić wszystko, by stosunki na wsi uległy odprężeniu.

Migawki przedwyborcze

Tchórze

W czwartek wygłosił przez radio refeat o wyborach prezes Ob. Kom. Wyborczego dr. Bolesław Fichna. Mówca stwierdził, że 6-go bież m. głosować winni wszyscy. Dają się słyszeć co prawda głosy opozycji przeciwko udziałowi w wyborach. Głosy te jednak są nieszczere, podstępne, fałszywe. O ich podstępności świadczy to, że są rzucane z ukrycia, po ciemku. Na płotach, na chodnikach czasem ktoś po nocy maluje napisy. Ktoś po ciemku prowadzi podstępną robotę, która się boi jasnego dnia.

Tako rzecze dr. Bolesław Fichna.

A my nieśmiało i z pokorą spytamy. A gdyby ten ktoś, którego „podstępne i fałszywe" działanie z ukrycia tak oburza p. doktora, usiłował swoją „występną robotę" prowadzić w świetle jasnego dnia, to czyż nie grozi za to kar 2 lat więzienia?

Widocznie p. Fichna o tej drobstce zapomniał.

Nie ma jeszcze Fuhrera

Trzy ugrupowania niemieckie idą oddzielnie do wyborów do Rady Miejskiej w Łodzi. Dwa hitlerowskie i jedno prorządowe.

Krążą również słuchy, że na liście endeckiej znajdzie się dawny sojusznik, p. Kurt Klikar, hitlerowiec, który uzyskał mandat z ramienia Stronnictwa Nar. w poprzedniej radzie.

Jak widzimy, hitlerowcy łódzcy nie zostali jeszcze zgleichschaltowani i gryzą się między sobą w walce o mandaty.

Katzenjammer u endeków

W związku z pobytem gen. Hallera w Łodzi w dn. 22 i 23 b. m. w sferach endeckich panuje ogromne zamieszanie i przygnębienie. *Endecy zakłócili uroczystość powitania okrzykami „zdrajca" i „mason"*, a obecnie „Orędownik" napada na Stronnictwo Pracy, zarzucając mu, że wyzyskuje naiwność polityczną starego generała dla swoich celów.

A przecież niedawno dopiero Haller był bożyszczem endeków, wodzem, który miał ich przeprowadzić do „narodowej" Polski.

Nie tylko młodzież ucieka z tonącego okrętu endeckiego, ale i starzy opuszczają chwiejący się frak...

Armii nie ma, wodza nie ma, cóż tym bankrutom pozostaje?

Ogłoszenia drobne

27)

„Wizerunek człowieka w r. 1906 w Polsce poczciwego"

PAMIĘTNIK s. p. WIESŁAWA WRONY
przemysłowca, kupca, obywatela i wyborcy

Bieg tylko czułem w piersi. Nie było odkąd, nie było dokąd iść. Biegliśmy przez tundry. Gasły jeden za drugim głosy, które przed chwilą oznaczały cierpienie czy tęsknotę, które miały źródło i początek w życiu i były jeszcze od ostatnich ukośnych promieni słońca.

Nad tundrą carowała Wieczna Noc.

I gnał nas przed nią kat. Czułem jego smrodliwy oddech, czułem jego parskanie.

I krzyknąłem: bij! morduj — ale już, już w tej samej chwili...

Biegliśmy krużgankiem.

Biegnąc, myśli Jan błyskawicami.

Bryłę serca czuje w piersi.

I tak go ona niewysłowiona dusi, że gdyby biegł dzień i noc, nie wyzionąłby żaru.

Ona, jak bóg, uwięziona w klatce, wparła między pręty pazury.

I gdy tak biegnie Jaś, gdy myśl każdą ściska w mózgu jak głownię noża, postrzega, że odeń ucieka gromada... Wszyscy, ilu ich jest.

Oto uczony z księgą pod ramieniem biegnie przed nami.

I taki jest on mały, jak chłopiec pięcioletni, ale głowę ma ogromną i wyraz mdłej pokory na ustach, które ślini językiem.

A księga jest większa od niego.

I wie Jaś, że ten jałmużnik żebrzący na kościół mądrości, omamił prostych — mądrych — wierzących.

I jest takim tchórzem, że gdyby go kat trzesnął w twarz, wydałby mu ojca — matkę — braci.

A zasłaniając swe ciało ubóstwem, w celi jada na złocie.

Więc jest on judaszem nad judasze, sługą mocnych i wisieć powinien — pierwszy.

I krzyknie nań Jaś, żeby stanął. On zaś zczezł jakby ręką zmieciony.

I dalej widzi — Wandę...

Widzi jak go odbiega z innym.

Słyszy ich słowa miłosne — i westchnienia.

I krzyknie im, aby szli precz z jego oczu!

I słyszy miech i gonitwę...

A przed nim biegną dalej postaci ludzi, których on nie tylko znał w życiu, ale widział naskróś ich krótkie smutki — łzawość i knowania.

I bogaci i biedni, równie mściwi i zawistni

Było ich tysiące i uciekali, jak rzeka z brzegów wyparta, na wszystkie strony.

I piekielną czynili wrzawę.

Ale nie mógł Jan pochwycić w tej wrzawie jednego naczelnego słowa.

Wszyscy krzyczeli w biegu jednocześnie, oglądając się przez ramię na Jasia i pokazując go sobie palcami.

Niektórzy padali. Ale swary nie ustawały na jedną chwilę.

I to było tak śmieszne, jak gdyby się o to tylko swarzyli, kto pierwszy upadnie.

Uśmiechnął się Jaś. Uśmiechnął na myśl, że „gromada do wielki człowiek".

Bo w tej chwili widział tylko chmarę — klucz żórawi. — Mnogość.

I rzekł dumnie: kto jest sługa, ten węszy, jak oni, ślady dróg, którymi ciągnie wóz tryumfalny.

A kto jest panem, ten zabija w sobie mnogość i wyzwala jedność.

I hardo podniósł głowę i począł biec bez troski, jeszcze żywiej i lekcej.

Ale na zakręcie okrutnie się zadziwił Jan, że przez pierwszą połowę drogi tak się wił na mękach a przez drugą — mniejszą — z taką łatwością wyzbywał się świata...

I nagle postrzega, że czyni się w krużgankach jasno.

I poczuł świeżość na ustach.

Nie wiedział jednak skąd ona idzie. — Nie wszystkie jeszcze bowiem okrążył załamania.

Światło przepływało przez wyłom na kresie korytarza.

I uradował się burzliwą radością dziecka.

Fala krwi uniosła go naprzód.

I to już jest — już jest...

— — — — — — — — —

Z za kąta przy wyłomie wyszedł kat z mieczem i zagrodził mu drogę.

I całym rozmachem pędu uderzył Jaś o zaporę i upadł.

Wtedy tamten na pierś mu skoczył i rozciął mu ją na krzyże.

Z pożarnej chmury co przesłoniła cały świat i spadła krwawym deszczem na oczy, błysnęła mu głowa strasznej, okrutnej piękności...

Zamknął powieki...

Rój pszczeli oddzielił się od jego mózgu i wzleciał ku słońcu.

Ale on już nie widział, dokąd...

Odstąpiłem go.

Wyszedłem za mury cytadeli. Obejrzałem się. Brama — most — żołnierze na wałach.

I droga szła stromą krzywizną ku Wiśle.

Chciałem usiąść na bruku i krzyczeć obłęd ziemi i historii.

Aby mi plwano w usta i bito.

Na targu, którym pędzono — woły karmne.

Nieomylne woły pod topór.

Oto wielkość męczeństwa!

Odbito w drukarni „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.